

Się jara

Hemp Gru

Dobre to wasze ziółko chłopaki
Kozak kurwa bez kitu, bo:

Ref.

Się jara dziewczyno się jara chłopaku
To czysta Marycha bez odorów baka
Bez odorów wojny o zajebistym smaku
Włoszczyzna Holandii o mistrzowskim zapachu

Się jara od nocy do rana to trawa
Znow zawijam lolka z grama
Czacha ciężka ale jest gitara
Kocham ten stan kiedy się najaram
Wjeżdża ostry chaj pobudza do działania
Likwiduje szarość na boisku gała
Joint i sport to nie rozłączna para
Nie zabroni nigdy tlić mi żadna pała
Reprezentuję radosny footbool
Radosny rap nie komercyjne gówno
Ty powiesz mi bingo jak powiem ci pudło
Trudno żebym równo miał sufit ułożony
BPP to jest świr czy jesteś zaskoczony
Ze starego Mokotowa płynie gadka z łoży
Jeśli było źle to wszystko się ułoży
Tymczasem z Bogiem palaczy pozdrawiam
JLB dranie piątka szufla strzała

Ref. x2

Się jara dziewczyno się jara chłopaku
To czysta Marycha bez odorów maku
Bez odorów wojny o zajebistym smaku
Włoszczyzna Holandii o mistrzowskim zapachu (3x)

Smażę borcam bakam palę
Turlam kręcę roluję dalej
Jointy filis fifa bongo
Moi ludzie jarają na okrągło
Nigdy dość mam to coś
Co niektórych dusi
Krzusisz się prychasz kaszlesz
Musisz oko naciesz
Patrz i wachaj skreć jointa
Tak pęka następna piątka
Złap bucha śmierdziucha
To lepsze niż antybiotyki
Jesteś nastukany nie rób z siebie niemości
Leniwy skurwysynu weź się do roboty
WDŻ Hemp Gru prawdy dotyk
Floty brak nie ma za co wejść do klubu
Razem z nami spróbuj zajebistego ziółka
Dopadła cię zamułka i opadły ci klapy
Skun plus bibułka nie każdy tak potrafi
Już wiesz co to znaczy szczyty w THC puste
Obalam mity nie milcz z miejsca rusz się
Od rana bania nabufana zielonym kruszczem
Marihuana czyści kiermany puste
Nie muszę namawiać wciąż powtarzam w kółko

Pal ziółko pal ziółko pal ziółko
Nie namawiam lecz powtarzam w kółko
Pal ziółko pal ziółko pal ziółko

JLB to są bracia moi
Moje ręce rwą się do turlania joi
Śmieszny papieros który myśli me koi
Zioło w bibułce z tytoniem wymieszane
Wiesz co jest grane mordy narajane
Owocem z zielonego drzewa
Wiem ile nam trzeba
Wiem to najlepiej
Skręt po skręcie coraz mocniej klepie
One tu nie gasną zwiedzam swoje miasto
Znajduję się w sklepie bo mi w mordzie zaschło
Nasze biedne państwo potrzebuje legalizacji
Nie mam racji wielu to powie
Lecz jeszcze więcej osób potwierdzi moje zdanie
Prawdą chcą palić se legalnie
A nie się kitrać w bramie
Złapią cię z gibbonem i sanki dostaniesz
Biorą nas za ćpunów zwykle oczernianie
Palimy sobie trawkę i niech tak zostanie
Zioło było jest i będzie jarane
Zioło było jest i będzie jarane
Elo

Ref. x2

Się jara dziewczyno się jara chłopaku
To czysta Marycha bez odoru maku
Bez odoru wojny o zajebistym smaku
Włoszczyzna Holandii o mistrzowskim zapachu (3x)

/Wszyscy razem dookoła zanurzeni w dymie
Wciąż jaramie i jaramie
Miła woń spłonął joi/